

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś dodatek literacki.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Osamotniony i wzgardzony p. Korfanty.

Blok Ch. D. — Piast odrzucił sojusz z Korfantym!

Katowice, 18 stycznia.

Wczorajszy numer warszawskiego „Głosu Prawdy” przynosi dokumentarnej popartą wiadomość, która wzbudziła na Śląsku bardzo duże zainteresowanie. Wiadomość ta brzmi następująco:

„Historja wyeliminowania separatystycznej grupy p. Korfatego z Ch. D. ma ciekawą kulisy. Decyzja prezydium zarządu głównego Ch. D. przesłana do Katowic 31 grudnia z. r., znosząca przedstawicielstwo organizacji śląskiej w władzach naczelnych stronnictwa, wywołała obszerną korespondencję między Korfantem a Zarządem Głównym.

W liście prezesa Ch. D., p. Chacinińskiego do Korfatego czytamy: „Organizacja Śląska traci swoje przedstawicielstwo we władzach naczelnych stronnictwa, to znaczy w Zarządzie Głównym i w Radzie Naczelnej, oraz stronnictwo nie bierze na siebie odpowiedzialności za akcje wyborcza na terenie Górnego Śląska.”

Pomimo tego p. Korfanty uważał za stosowne zaproponować p. Chacinińskiemu łączność wyborczą swojej grupy na Górnym Śląsku z blokiem Ch. D.

Piast. Prezes Chaciniński zawiadomił Korfatego telegraficznie, że blok Ch. D. — Piast odrzuca jego propozycję zdecydowanie.

Decyzja ta wyeliminowała ostatecznie grupę separatystyczną Korfantów w Ch. D. Członkowie Gł. Zarządu ze Śląska zostali zresztą poprzednio już zwrócić w czynnościach i na posiedzenia ich nie powoływano.

Tatarzy polscy wyrażają hold Marsz. Piłsudskiemu.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja polskich Tatarów z p. Achmetowiczem na czele. W imieniu wszystkich gmin muhamedańskich w Polsce wyraził hold dla Marszałka Piłsudskiego i zgłosił akces do Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem.

Rozłam w Stronnictwie Katolicko-narodowym.

Warszawa, 18. 1. (AW.) Na odbytym wczoraj posiedzeniu Stronnictwa Katolicko-narodowego powzięto uchwałę odłączenia się od centrali stronnictwa, znajdujących się w Krakowie i utworzenie samodzielnej organizacji pod nazwą: „Polskie stronnictwo katolicko-narodowe”. Powodem rozłamu była niemożność osiągnięcia porozumienia z krakowską centralą stronnictwa w sprawie polityki wyborczej i współpracy z obecnym Rządem. Nowe stronnictwa zamierza wydawać w Warszawie pismo.

Ks. Radziwiłł u P. Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 18. 1. (AW.) W dniu czwilejszym wicepremier Bartel przyjął ks. Janusza Radziwiłła i p. Wierzbickiego. Następnie ks. Radziwiłł przyjętym był przez p. Marszałka Piłsudskiego.

Jak widać Korfanty, który sam własnym stanowiskiem spowodował usunięcie grupy śląskiej Ch. D. z stronnictwa, nie czuje się widocznie dość silny i porozumienia pod jakimiś pozorami z władzami naczelnymi stronnictwa poszukuje. Pomimo reklamarskich zdolności i hałaśliwości, z jaką Korfanty narzucał się społeczeństwu na Śląsku, grunt, na którym operuje, nie wydaje mu się dość

pewnym. Pragnął zastraszyć separatyzmem — i nikt się tego nie ulak; zobaczywszy słabe efekty swego groźnego gestu, wyciąga ręce do bloku Ch. D. — Piast — i dostaje po palcach.

Przypomina to pewną historję z „działalności” p. Korfatego. W czasie dyskusji sejmowej w sprawie autonomii śląskiej p. Korfanty, gwałtowny wówczas apostoł autonomii, zaoferował za

wysoką wprawdzie cenę swe ustule dla przekreślenia tej autonomii, za którą na G. Śląsku tak namietnie występował. Wzgardzono i wówczas jego służbę.

Czas najwęższy, by grupa Ch. D. śląskiej zorientowała się w niecelnej grze swego przywódcy, który raz po raz swą legitymację polityczną zaciera plamami nie do wywalenia.”

Wiadomość powyższa, poparta wyjątkami z listu prezesa Ch. D. Chacinińskiego, jeszcze raz potwierdza podana przez nas swego czasu wiadomość o wykluczeniu p. Korfatego z partii chrześcijańskiej demokracji. Ponadto wiadomość ta dobitnie stwierdza, że naczelne władze Ch. D. odrzucają wszelką odpowiedzialność za separatystyczną robotę p. Korfatego na Śląsku i pozostawiają śląskiego „Mojszesza” swojemu losowi.

Jaka zaś opinia cieszy się dziś w Polsce nazwisko p. Korfatego, dowodzi najlepiej fakt, że blok wyborczy Ch. D. — Piast odrzucił sojusznictwa oferte p. Korfatego. Tem samem p. Korfanty doznał się „wspaniałego” odosobnienia i wzgardzenia ze strony dotychczasowych najbliższych przyjaciół politycznych. Tu na Śląsku są jeszcze ludzie, którzy pozostają pod urokiem dawnych prac i zasług p. Korfatego. Ludziom tym nie może się pomieścić w głowie, by p. Korfanty mógł tak nisko upaść, to też ludźta się nadal co do wartości moralnej p. Korfatego. Lecz ci wierni jeszcze p. Korfantemu otworzą oczy i poznają prawdę, choć ta przykra jest, bardzo przykra.

P. A. Thomas przybył do Katowic.

Odbędzie się tu doroczne zebranie Górnosląskiego Komitetu Pracy.

Katowice, 18. 1. (Pat.) Wczoraj o godzinie 18,04 przybył do Katowic prezes Międzynarodowego Biura Pracy p. A. Thomas, celem wzięcia udziału w pierwszym zebraniu Komitetu Opiniodawczego dla spraw pracy przy Górnosląskiej Komisji Mieszanej, którego jest prezesem. P. Thomasowi towarzyszy szef sekcji oddziału dyplomatycznego Międzynarodowego Biura Pracy, p. Pone i sekretarz. Przybył również do Katowic p. minister Sokal, delegat Rządu polskiego w Genewie. Na dworcę powitali gościa: prezydent Komisji Mieszanej p. Calonder wraz z sekretarzem dr. Huberem; imieniem Województwa nacelnik Wydziału przemysłu i handlu inż. Rudowski i nacelnik Wydziału pracy i opieki społecznej, oraz komisarz pracy p. dr. Helmski; imieniem generalnego konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu, p. Łebniński, oraz zastępca konsula francuskiego, p. Thomas zamieszkał w Świerkłańcu, jako gość prezenta Calondera.

Przedmiotem obrad tego pierwszego zebrania będzie ustalenie programu prac i procedury komitetu.

Komitet zbierze się jedynie na swoje doroczne zebranie. Górnosląska komisja mieszana nie zwracała się do komitetu o wydanie swej opinii w żadnej sprawie.

Organ ks. Londzina o postanowieniach księży biskupów co do kandydatów księży.

Katowice, 18. 1. Ostatni numer „Gwiazdki Cieszyńskiej”, organ „Związku Śląskich Katolików”, dotyka w artykule wstępnym m. in. stanowiska ks. biskupów wobec kandydatów księży. Piszę w tej sprawie:

„Ciekawe są postanowienia ks. biskupów co do kandydatów księży. W diecezji katowickiej mogą jedynie kandydować księża, którzy posiadali już dotąd mandaty. W diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej zakazał ks. Prymas wszystkim księżom ubiegać się o mandaty, więc nie tylko Niemiec ks. Klinke musi się wyrzec mandatu. Na Pomorzu tylko najstarszy z księży, piastujących dotąd mandaty, mianowicie ks. Bolt, może kandydować. Arcybiskup wileński zakazał księżom kandydować. Inni

zaś komitet sam nie będzie się zajmował żadnymi skargami niemieckich związków zawodowych, badaniem stosunków społecznych, ani też kwestiami ustawodawstwa górnosląskiego, jak to mylnie podawała prasa niemiecka.

Min. Sokal w Katowicach.

Katowice, 18. 1. (Pat.) Wczoraj wieczorem o godz. 8 przybył do Katowic p. Franciszek Sokal, b. minister Pracy i Opieki Społecznej, mający razem z p. A. Thomaszem wziąć udział w pracach pierwszego zebrania Komitetu Opiniodawczego dla spraw pracy przy Górnosląskiej Komisji Mieszanej. Na dworcę powitali p. ministra nacelnik Pracy i Opieki Społecznej dr. Helmski imieniem Województwa Śląskiego, oraz p. Łebniński imieniem gen. konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu.

P. Minister Sokal u P. Wojewody dr. Grażyńskiego.

Katowice, 18. 1. Pan minister Sokal, delegat Rzeczypospolitej w Genewie, który razem z p. A. Thomaszem przybył do Katowic, odwiedził wczoraj wieczorem P. Wojewodę dr. Grażyńskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

ks. biskupi nie wypowiedzieli się jeszcze.”

Tyle „Gwiazdka”. Na podstawie postanowienia ks. biskupa diecezji śląskiej, dr. Arkadiusza Lisieckiego może, jak wiadomo, kandydować do Sejmu czelgodny, wielce zasłużony, wieloletni poseł ks. J. Londzin.

Ciężka strata dla — endeków...

Poznań, 18. 1. (AW.) „Kurier Poznański” donosi, iż w wyniku na skutek zakazu władz duchownych kandydowania księży na listach do Izby ustawodawczych z arcydiecezji zachodnich, komitet wyborczy katolicko-narodowy na województwo poznańskie odniósł się w drodze telegraficznej do bawiającego w Rzymie ks. Prymasa z prośbą o udzielenie

nie zgody na kandydowanie wysuniętych już na listy kapłanów. Odpowiedź, jak zaznacza „Kurier Poznański” radeńska odmowna. Komentarz ten fakt pismo dodaje, iż niedopuszczenie księży do obrony najżywościjszych interesów Kościoła w momencie decydowania przez Sejm zmian Konstytucji, a tem samem stosunku państwa do Kościoła, jest ciężką stratą dla rzeszy króćników.

Zjazd prezesów okręgowych urzędów ziemskich.

Warszawa, 18. 1. (Pat.) W dalszym ciągu obrad, odbywających się obecnie w Ministerstwie Reform Rolnych pod przewodnictwem ministra prof. Staniewicza zjazdu prezesów okręgowych urzędów ziemskich w dniu 16 stycznia w godzinach popołudniowych panowie prezesi okręgowych urzędów ziemskich oraz dyrektorowie centrali i oddziałów Państwowego Banku Rolnego, udzielali wyjaśnień w sprawie wykonywania planu pracy i budżetu w roku 1928, poczem p. minister wytknął pewne istniejące braki w działalności urzędów ziemskich, podkreślając równocześnie ofiarność i dobrą wolę panów prezesów, dzięki czemu będą niezaprzeczalnie usunięte w najbliższym czasie wszelkie dotychczasowe niedomagania i praca nad poprawą ustroju rolnego rozwinięta.

Nowy kwiatusek z bagienka faryzejskiej propagandy.

Katowice, 18 stycznia.

Grzesznik, nie umiejący opanować swych złych namiętności, radby w każdym widzieć towarzysza grzesznego niedoła. Tak samo obłudnik, co innego mówiący i przyrzekający, a co innego czyniący w praktyce, chciałby w każdym swym bliźnim dopatrywać się złej woli. Jeżeli taki objaw wykształconego sumienia i charakteru raz nas i wstrettem przejmując w życiu prywatnym, o ileż gorzej jest to w życiu publicznym, zwłaszcza, gdy spotykamy się z publicznym nawoływaniem do obłudy, którą w dodatku zachwala się jako jakiś niezwykle szlachetny i szlachetny sposób postępowania. Ciekaw! Jesteście państwo, gdzie się to propaguje obłudę jako godne zalecenia postępowanie? No to zajrzyjcie do „Polonii” nr. 17. Tam w artykule p. t. „Z kongresu stanu średniego” znajdujemy na końcu następujące „arcymoralne i arcykatolickie” podszepty: „Słuchacie rozchodzące się rozmawiali pomiędzy sobą na ucho (?): na sali było głosowanie publiczne, wlec nie mogliśmy (?) nie głosować za wnioskami sanatorów, gdyż zapłaciłbyśmy (?) za to naszą kieszeń. Lecz przy głosowaniu tajemnym już tym galicyjskim (?) sanatorom naszą karikę po swojemu (?) zapłacimy. Korianty miłszy (?) nam jest w nocy tysiąc razy, niż raz w dzień jakis tam (?) p. Ficoński lub też drugi pułkownik (?) Chrobok, który na życiu publicznym zna się jak wilk na gwiazdach (?)”. „To też — kończy „Polonia” — wskazane uchwalił wczorajszego zjazdu swoją drogą, zaś głosowanie naszych rzemieślników i kunców pójdzie swoją drogą!” (?)

Prawda, jakie to budujące i jakie „katolickie” zalecenie? I to w organie, który dzień po dniu powołuje się na list pasterski księży Biskupów i rozdziera szaty nad „zanikiem cnot katolickich w życiu publicznym”! Prawda, jakie to „praworządne” i „wychowawcze” te publiczne nawoływanie do stosowania obłudy w życiu publicznym? Jakież porównanie zanik etyki publicystycznej i obywatelskiej przelazła z zacytowanych uwag „Polonii”? A laka przy tem naiwność i brak szacunku dla poważnej zebrania przedstawicieli stanu średniego i ich publicznych oświadczeń! Naiwność, bo licy organ p. Koriantego na to, że sfery stanu średniego wyżej sobie cenią prosta demagogie n. Koriantego od konkretnych dowodów pracy, oświadczeń i zapowiedzi przedstawicieli rządu. Czyż nie bezdenne to naiwność liczyć na to, że sfery rzemieślnicze i kupieckie ponrą antyrządowa liste n. Koriantego, po to chyba, by utrudnić rządowi dalszą realizację gospodarczego programu i wiodółi urzęczywstnienia zapowiedzi sprzecyżowanych w imieniu rządu przez usta świętęcego i energięcznego Wolewody dr. Grażyńskiego. Czyż nie wistęlcza to rachuba przypuszczać, że wyborcy, a w tem sfery rzemieślnicze i kupieckie, beda wybierać na posłów ludzi z tych szeregów, które stworzyły w Polsce przekletęj pamięci partyjnictwo i selmowładztwo i doprowadziły do ropięcącego wrzodu na organieżnicę państwa, który to wrzód trzeba było dozwro operacją przewrotu majowego wynalazć? Liczyć na to, jak to czyni p. Korianty i jego stawiczny organ, że wyborcy wybiora selm taki, który zacznie z miejsca walkę z rządem i bezdzie złośliwie podstawił nogę konkretnym pracom rządu Marszałka Piłsudskiego, — to donrawdy pomysł, który mógł wyróżnić tylko na gruncie cynicznego warcholstwa, nie liczącego się z dobrem państwa i społeczeństwa! A jakież przy tem brak szacunku ze strony „Polonii” dla obradujących rzesz przedstawicieli stanu średniego. Oto w oczach „Polonii” ci wszyscy przedstawiciele rzemiosła, kupiectwa i drobnego przemysłu, którzy zebrał się na koneresie, zagrali rzekomo jakąś publiczną komedję? Co za obłuda wmiawiać w ludzi, że powzięte uchwały dobrowolnie gbieżrelących się ludzi to rzekomy owoc strachu i faryzejsztwa!

I „Polonii” się zdaje, że pozyska sobie sympatje sfer stanu średniego, gdy

Niespodzianki w tonie śląskiej P. P. S.

Katowice, 18 stycznia.
(+) Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że pp. pos. Biniszewicz, Pech, Rubin i Juchelek złożyli godność członków ezekutywy P. P. S.

z powodu ostrej opozycji prowadzonej w ostatnich czasach przez pp. Ziółkiewicza, sedzigo S. O. i Baja.
O decyzji swej powiadomili centralne władze partyjne w Warszawie.

W atmosferze entuzjazmu dla Marszałka Piłsudskiego

tworzą się w całej Rzplitej Komitety organizacyjne Bloku współpracy z Rządem.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Ostatnie czasy zaznaczyły grubsze rysy na budowie partyjnictwa dawniejszego. Masowe zgłaszanie się do Bezp. bloku współpracy z Rządem spotyka się nie tylko w organizacjach społecznych i zawodowych, ale na zgromadzeniach i wiecach wybitnie partyjnych, urządzanych przez grupy polityczne. Tak więc 14 bm. na zgromadzeniu, urządzonym przez byłego posła Łągińskiego w Węgrowie uchwalono przystąpić do bloku prorządowego. Poseł Bażyński z 20 zwolennikami opuścił salę. Pomimo usiłowań ze strony przywódców partyjnych utrzymania sferowych wpływów, głos ich pozostał w osobobieniu, jak na przykład w Mszczonowie dnia 15 stycznia na wiecu zgóra 700 osób, podejmujących rezolucję przystąpienia do Bloku współpracy z Rządem. Zaledwie kilku zwolenników stronnictwa chłopskiego usiłowało tej rezolucji się sprzeciwić. Na zjeździe organizacyjnym Bloku bezpartyjnego w Zamocisku występował przeciwko blokowi, a za „Wyzwoleniem” p. Wnuk. W rezolucji obrad, pomimo wezwań p. Wnuka, był zwolennicy „Wyzwolenia” opuścili salę, nikt nie wyszedł, a sam p.

Wnuk zgłosił akces do bloku. W ciągu dnia 15 bm. zorganizowało się 17 nowych komitetów wyborczych, a to w Częstochowie, Hrubieszowie, Biłgoraju, Puławach, Janowie, Kraśniku, Sokolowie, Włodawie, Radzyniu, Grodzisku, Sieradzu, w Mszczonowie, Łomży, Zamocisku i Węgrowie. Na pierwszych tych zebraniach organizacyjnych przyjęto rezolucje, potępiającą partyjnictwo oraz domagającą się wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Wiece te odbywały się w atmosferze entuzjazmu dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. W związku z akcją Bloku współpracy z Rządem na Wołyniu pojawiła się w „Słowie Polskiem” z dnia 15 bm. notatka, jakoby partja pracy i Zjednoczenie Ludowe na Wołyniu podjęły rezolucję przeciwko Blokowi współpracy z Rządem. Po porozumieniu się z powyższymi organizacjami Centralny Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku komunikuje, że ani Partja Pracy ani Zjednoczenie Ludowe żadnej podobnej rezolucji nie podpisało. Partja Pracy i Zjednoczenie Ludowe na całym terenie Rzeczypospolitej idą zgodnie z Blokiem współpracy z Rządem.

Nauczycielstwo szkół powszechnych współpracę swą z Rządem uważa za największy zaszczyt.

Sokółka, 18. 1. (Pat.) W dniu 14 bm. odbył się w Sokółce zjazd powiatowy nauczycielstwa szkół powszechnych, w którym wzięło udział około 150 osób. Zjazd uchwalił wysłanie depesz z wyrazami holdu i czci dla Prezydenta Rze-

czypospolitej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, zaznaczając, że nauczycielstwo szkół powszechnych współpracę swoją z Rządem będzie uważało za największy zaszczyt.

Okradanie zwłok w krematorium niemieckim w Wilmersdorfie.

Berlin, 18. 1. Duże poruszenie wywołała w Berlinie afera, jaka miała miejsce w krematorium w Wilmersdorfie. Kilku z pośród urzędników krematorium obwinia się o obrabowanie zwłok. Ostatnio przywieziono do wymienionego krematorium zwłoki niejakiego Winklera, który posiadał miał złote szeczki i inne wartościowe przedmioty, które zaczęły. Sprawa zajęła się policja kryminalna. Dotychczas podejrzenie padło na 5 osób, z pośród których dwu przebywają w więzieniu śledczym. Kto jest sprawcą kradzieży, dotychczas nie udało się stwierdzić. Sprawa wzięła obecnie obrót sensacyjny, gdyż jeden z podejrzanych, który się znajduje jednak na wolnej stopie, popełnił samobójstwo. W poniedziałek rano znaleziono powieszono na drzewie przy Detmoldstr. 48-letniego

podziwernego krematorium G. Zeptera. Z. coprawda na przesłuchaniach zawiąkał się przy zeznaniach, winy jednak nie było można mu udowodnić. Zepier zalicza się do tych z pośród urzędników krematorium, którzy mają każdego czasu dostęp do sali, w której przechowuje się zwłoki aż do chwili spalania. Zwłoki Winklera również odebrał i wziął miarę na trumnę cynkową. Śmierć jego nie przyczyniła się, do wyjaśnienia całej sprawy. Sensacyjne było zeznanie poniedziatkowe jednego z aresztowanych, który zeznał, iż z nakazu kierownika krematorium stale zdejmował ze zwłok przedmioty wartościowe i złote. Temu przeczy stanowczo i energicznie kierownik. Gdzie podziła się złota szeczka Winklera, niewiadomo.

Dążenia unifikacyjne w Rzeszy

są dążeniem przeciw republice...

Berlin, 18. 1. (Pat.) Konferencja między Rządem Rzeszy a ministrami 18 krajów związkowych toczyła się wczoraj

w dalszym ciągu. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie dr. Helda, który zajął zdecydowane stanowisko przeciw wszelkim tendencjom unifikacyjnym, nazywając je dążeniem do obalenia konstytucji. Wysłany zaś żądanie zmiany systemu rozrachunków między Rządem Rzeszy, a krajami związkowymi, a następnie rozszerzenia kompetencyi krajów związek, pod wzgl. gospodarczym.

600 robotników uzyskało pracę.

Białystok, 18. 1. (AW.) W dniu wczorajszym w Czarnej Wsi ponownie uruchomiono tartaki, przyczem uzyska pracę 600 robotników. Tartaki mają zapewnione zatrudnienie najmniej na przeciąg 6 miesięcy.

W imieniu Polski i Gdańska.

Genewa, 18. 1. (Pat.) Rząd polski w imieniu Polski i Wolnego Miasta Gdańska wniósł do sekretariatu Ligi Narodów instrument ratyfikacyjny konwencji i statutu, podpisanego w roku 1923 w sprawie systemu międzynarodowych kolei żelaznych.

Nowy dyrektor Poczty i Telegrafów w Gdańsku.

Gdańsk, 18. 1. (Pat.) W dniu wczorajszym objął urządowanie nowomianowany dyr. Poczty i Telegrafów p. Zakrzewski, dotychczasowy dyr. Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.

Cziczeryn chce utrudniać rokowania polsko-litewskie.

Ryga, 18. 1. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że komisarz Cziczeryn niechętnie po otrzymaniu wiadomości o przyjeździe do Kowna kurjera Rządu polskiego p. Tarnowskiego, wezwał natychmiast z Kowna posła sowieckiego p. Arosiewa. Według nadeszłych tu informacji komisarz Cziczeryn miał podobno udzielić p. Arosiewowi instrukcyj w kierunku utrudnienia rokowań polsko-litewskich. Arosiew wyjechał już z Moskwy. Podobno wiezie ze sobą specjalne memorandum rządu sowieckiego, dotyczące stosunków polsko-litewskich, które ma wręczyć Waldemarowski natychmiast po przyjeździe do Kowna.

Kancelerz Marx poważnie zachwiany?

Przeciw niemu wystąpiły chrześcijańskie związki zawodowe. Berlin, 17. 1. (Pat.) Związki zawodowe chrześcijańskie uchwaliły wczoraj rezolucję, zwracającą się przeciwko kierownikowi stronnictwa, kancelerzowi Markowi, a opowiadając się za wiceprezidentem stronnictwa, postem Stögerwaldem. Rezolucja wypowiada się całkowicie za Stögerwaldem w sprawie stanowiska zajętego przy kwestii podwyżki płac. W związku z tem prasa donosi, że stanowisko min. Marxa zostało poważnie zachwiane.

Stresemann odchodzi na długi urlop...

Berlin, 18. 1. (Pat.) „Vossische Zeitung” donosi, że min. Stresemann rozpocznie w pierwszej połowie litego długi urlop dla poratowania zdrowia. Min. Stresemann po przebiegu grypy jest na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Obecny stan zdrowia nie pozwala mu jednak na wygłoszenie zapowiadanej mowy na uroczystościach niem. partii ludowej.

Wybuch w stalowni niemieckiej.

Berlin, 18. 1. Prasa berlińska donosi z Saarbrücken o katastrofie, jaka wydarzyła się w wielkiej stalowni w Rocellingen. Wielki piec tej stalowni i walcownia wskutek eksplozji, wywołanej przez samozapalenie się pyłu węglowego, zawalił się. Cała załoga, pracująca koło tego pieca, złożona z 17 osób, została zaurzeczana. 2 robotników zginęło na miejscu, 5 innych zmarło z ran odniesionych. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze, czy pod gruzami nie znajduje się więcej ofiar. Wskutek uszkodzenia przez eksplozję rur gazowych i przewodów elektrycznych, cała stalownia i walcownia została unieruchomiona.

Poincare przeciw próbowi obniżenia zobowiązań Rzeszy.

Paryż, 18. 1. (AW.) Pisma poranne donoszą o parwskich rokowaniach komisji reparacyjnej: Poincare w piśmie swem, odczytanem na sobotnim posiedzeniu komisji oświadczył, że londyńska konferencja ustaliła dług Niemiec w wysokości 132 miliardów marek. Zmiana tej uchwały nie leży w kompetencji komisji reparacyjnej, lecz jedynie zainteresowanych mocarstw. Parker Gilbert miał ponadto wyjaśnić swe stanowisko i oświadczyć, iż przez swą propozycję, zawartą w swem ostatnim sprawozdaniu, nie przekroczył swojej kompetencji i że projozycja ta opiera się wyłącznie na względach gospodarczych. Koła poinformowane przypuszczały, że Poincare Gilbert propozycję tę uczynił za wiedzą komisji reparacyjnej. Wczoraj odbył Gilbert dłuższą konferencję z Poincarem.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

Romułd Traugutt.

(W 65 rocznicę powstania styczniowego)

Powstanie styczniowe tem się różni od wielu naszych usiłowań wyjarzmiarskich ale, od wszystkich walc gdzieindziej prowadzonych, że czyni wielkie poświęcenia, zaparcie się siebie, cienie doświadczenia, wraz z mniej podniosłymi, cienie okrywające tajemne działania na zawsze odkryły je dla potomnych.

W dzienne wyjątkowych warunkach walka ta powstała i była prowadzona. Wielekroć przypominała ona nie tylko w pojedynczych epizodach, ale w całym swym biegu, ów pamiętny Terнопільski hól, iż nie pozostał ani jeden, by o bohaterstwie poległych rzekł.

Urosły na mogiłkach powstania styczniowego nowe pokolenia i w ciągu lat szeregi dojrzały do prac obywatelskich ale nie znają wcale dziełowej tej stosunkowo niedawnej epoki. Imię Traugutta nie zapomniane, lecz nieznane, jak nieznane im wogóle dzieje owych dni krwawych.

Wiele słusznej prawdy tkwi w przytoczonych gorzkich słowach Mariana Dłubińskiego, uczestnika powstania roku 1863 i autora pięknej a głębokiej monografii o Traugucie. Społeczeństwo nasze zna wprawdzie imię Traugutta, ale naogół bardzo niewiele wie o dziełach jego życia, a co więcej o jego półrocznej dyktaturze, pełnej poświęcenia, a zarazem celowych i realnych wysiłków. Los zdarzył, że pewna tajemniczość okrywa imię człowieka, który nieznan był zupełnie w chwili, gdy w lipcu r. 1863 zawił się w Warszawie, by za dwa miesiące odegrać w powstaniu rolę decydującą.

Nakreślenie w dzisiejszym szkicu sylwetki Traugutta — niech będzie w 65 rocznicę styczniowego ruchu — drobnym dowodem pamięci społeczeństwa o dyktatorze 63 r. Niech się przyczyni do snopolaryzowania nazwiska tego nieprzeciętnego człowieka, jednej z najczystszych, najbardziej i snych i świątlnych postaci, jakie wydała Polska poroborowa.

Romułd Traugutt pochodził z Brzeskiego z Kobryńszczyzny, gdzie rodzina jego znana była oddawna. Wydała go zemia południowych okolic Litwy, która — jak się to sprawdza po dzień dzisiejszy — „w chwilach krytycznych dla ocalości Polski, dostarczała oczywiście ludzi opatrnościowych.”

Rodzina Trauguttów niezapisana w herbarzu Niesieckiego, jest niewiadome-

W sprawie regionalnej biblioteki druków śląskich.

Niewatpliwie przedził, czy później powstanie w Katowicach, stolecznym mieście województwa, duża naukowa biblioteka, czy jako samodzielną jednostką, czy też związana z Tow. Naukowym. Co lepsze: czy samodzielność, czy złączenie z już istniejącą instytucją, rozstrzygnąć potrzeby naszej dzielnicy. Trudno narazić o tem przesądzać.

Przypuszczalnie będzie to księgozbiór zasobny i dobrze wyposażony w środki materialne tak, iż będzie można myśleć o stałym jego rozroście i celowym kompletowaniu pewnych działów. Przypuszczalnie np. dział górniczy i hutniczy, techniczny, przemysłowy specjalnie bogato będą tu reprezentowane. W ten sposób posiadałaby Katowice jedyny w całym kraju najobfitszy w tym kierunku materiał w czasopiśmie, książkach i broszurach, wyróżniający naszą bibliotekę od innych księgozbiórów i właśnie przez takie zróżniczkowanie nadaje jej poważne znaczenie dla badań naukowych.

Niezależnie jednak od gromadzenia takiego specjalnego zasobu wydawnictw związanych z warunkami życia i rozwoju Śląska, niezależnie od skupienia znacznej ilości dzieł naukowych z innego zakresu, trzeba przypomnieć o drugim jeszcze obowiązku przyszłej wielkiej biblioteki. Powinien on być — jak najrychlej w czyn wprowadzony. Mianowicie trzeba utworzyć regionalny zbiór druków śląskich.

Wszystko to, co w przeszłości drukowano na Śląsku lub gdziekolwiek indziej o Śląsku, cokolwiek i obecnie w druku się pojawia o naszej ziemi, czy czasopiśmo, czy drobny druk — powinno być skrupulatnie zbierane dla regionalnej biblioteki.

Z drukami współczesnymi, wydawa-

nemi na Śląsku, niewielki kłopot. Każda drukarnia z obowiązku oddaje kilka egzemplarzy Wojewódzkiemu Urzędowi dla przesyłki państwowym bibliotekom. Otóż jeden z tych egzemplarzy powinien pozostać w Katowicach i dostać się do owej projektowanej centrali.

Nieco trudniej z piśmami i książkami, polskimi, czy obcojęzycznymi, które odnoszą się do Śląska, ale nie są wydawane na śląskim terytorjum. Tu trzeba śledzić ruch wydawniczy w kilka wydawnictw i bibliografii. Ale tu wystarczy zupełnie jeden zamilowany w bibliotekarstwie i bibliografii człowiek, aby wyłowić już nietylko książki i broszury, ale nawet poszczególne artykuły w periodycznej prasie.

Najtrudniej z drukami z ubiegłych lat i z przed setek lat — wszystko jedno, w jakim języku drukowanymi, byle o śląskiej ziemi. I nietylko o ceny ich idzie, bo stać na nie będzie napewno naszą przyszłą bibliotekę, ile o trudność wyłowienia druków wyczerpanych, rzadkich, jedynie okazynie dostępnych. Ale i tu rozległe stosunki z antykwarniami w kraju i zagranicą pomogą znakomicie. Choć na taką lub inną drukarską rzadkość lata nieraz będzie się czekać to jednak najważniejszy materiał przy odpowiednim wyposażeniu w środki pieniężne i systematycznych poszukiwaniach zbierzemy w stosunkowo niedługim czasie.

W ten sposób regionalny dział śląskiej biblioteki stanie się dla naukowych badań nieocenioną podstawą, a przy należywym wysiłku i nakładzie pieniężnym umożliwi badaczom wszechstronne studia nad Śląskiem w kraju bez uciekania się do koniecznie działających jeszcze wydawnictw do Wrocławia.

J. Zb.

go, jak przypuszczają — może obcego pochodzenia. Należy — być może — do licznych rodzin polskich o nazwisku cudzoziemskiego brzmienia a serce oddane bez zastrzeżeń Ojczyźnie. Przypuszczenie to zdawałoby się potwierdzać pewne przymioty charakteru Traugutta: trzeźwość jego i systematyczność, wyjątkowe poczucie konieczności dyscypliny i rygorystycznego niemal ładu.

Wychowanie, jakie odebrał młody Traugutt, było nawróckim religijne i narodowe. Przyczyniła się do tego ukochana babka Traugutta — Blocka, która wozila wnuka do Warszawy, a w Bielkach pokazywała mu grób Staszica i za-

chęcała go do naśladowania przykładu wielkich mężów narodu.

Wielki wpływ na ukształtowanie się zdecydowanego patriotyzmu w duszy Traugutta wywarł pobyt w gniazdowni w Świsłocz. Po ukończeniu szkół poświęcił się Traugutt zawodowi wojskowemu i w r. 1846 zdał egzamin na oficera saperów.

Pobyt w Petersburgu nie osłabił w nim uczucia patriotycznego, jak i zresztą w całej młodzieży polskiej, kształcającej się tam w kierunku wojskowym. Młodzi oficerowie Polacy, przejęci tradycją powstania listopadowego, pod ich dachem niepodległościowców, jaki miał z

utworów naszych wieszczów. Czytawali je na tajnych zebraniach literackich przenosząc się na skrzydłach duszy — do Ojczyzny.

Pierwszą swoją służbę wojskową odbywał Traugutt w Królestwie: mieszkał przez jakiś czas w Warszawie, gdzie jako wojskowy — musiał utrzymywać stosunki z wyższymi kołami wojskowymi.

Uczestniczył w wojnie krymskiej, podczas której baczną zwracał uwagę na teorię i praktykę sztuki wojennej. Powny pobyt w Petersburgu przyniósł Trauguttowi nieszcześliwą osobiste. — Zmarła mu jego droga babka i ukochana żona, rozumna, wykształcona towarzyska jego życia, którą nazywał „aniołem swoich dni”. Znekany ciętami osobistymi porucił Traugutt w r. 1860 Petersburg i służbę wojskową i w stopniu podporucznika saperów, osiadł na roli w Kobryńszczyźnie. Odtąd wędził cichy żywot ziemianina, z którego — zdawało się — nie nie potrafiłoby go wyrwać. Nie brał Traugutt żadnego udziału w tak licznych i żywiołowych manifestacjach przed powstaniem ani w żadnej organizacji przedpowstańczej. Jak sam wyznał w swem „medio politycznym” złożonym po aresztowaniu — na 4 miesiące przed śmiercią — „jako były wojskowy wdział całą trudność walki bez armii i potrzeb wojennych z państwem służyłem ze swej militarnej potencji”. Cudy jednak wybuchł ruch — zgodził się Traugutt stanąć jako dowódca na czele oddziału sformowanego w Kobryńszczyźnie, bo „jako Polak osądził za swą powinność nie oszczędzania siebie tam, gdzie inni wszystko poświęcają”. Na czele swego oddziału walczył Traugutt w Pińszczyźnie, okazując wśród trudności i niebezpieczeństw niezmierną odwagę i ogromną odwagę i umiętność kierownictwa.

Nadszedł lipiec 1863 r. Powstała: ratowało życie, liczyło 30.000 partyzantów, którzy ukryli po lasach i doskonalili strzelcy stanowili dość znaczną siłę dla niepokoleń wroga. Równocześnie jednak obawiając się począł niedostrzeżenie zrazu groźne symptomy rozkładu i upadku.

Nie zdawał sobie z nich ów dni sprawy, tajny Rząd Narodowy w Warszawie, który nie miał w sobie ludzi śmiałych o jutrze. — Kiedy w gronie sprawującym wówczas władzę, sekretarz dla spraw Litwy wspominał nazwisko Traugutta przeminęło to zupełnie bez wrażeń. Znała go Kobryńszczyzna nie znano go zupełnie w Warszawie. Wydział wojny, do którego go skierowano,

Pogadanki z literatury polskiej.

ADAM MICKIEWICZ.

Stosunki na emigracji. — Geneza „Pana Tadeusza”. — Watek historyczny i ideowy.

Kiedy Mickiewicz ze słowami miłości i zgody zwracał się do narodu, w społeczeństwie emigracyjnym szerzyły się zaciete waśnie i spory. Emigracja, która była moralnym przedstawicielstwem narodu, po której tyle spodziewała się Polska, jeżdżąc w niewoli, rozdzieliła się na kilka niezgodnych ze sobą klerunków. Wywoływało to przynęcenie wśród społeczeństwa emigracyjnego droczącego tęsknotą za krajem i myślą o świętej klęsce 1831 r.

Temu stanowi rozpoczął przygnębienia ulęgał również poeta. I jego szarpała tęsknota za Litwą, której już tak dawno nie wdział — i nie miał zresztą nigdy zobaczyć. Wśród smutnej rzeczywistości przedy się w myśłach poety wspomnienia o „kraju lat dziecinnych”, o czasach szczęśliwych i dobrych.

Pierwszym motywem, który w duszy Mickiewicza zrodził pomysł „Pana Tadeusza” — była tęsknota za krajem

cheć oderwania się od bolesnej rzeczywistości — dla uspokojenia i pokrzepienia własnego serca. Pierwszy zawiązek poematu wyrósł nie z wielkich idei politycznych, czy społecznych, lecz z tak bardzo ludzkiego uczucia i pragnienia wyrażonego w słowach:

„Jedynę szczęście, kto w szarej godzinie z kilka przyjaciół usiadł przy komnie, Drzwi od Europy zamykał hałasów, Wyrwał się myślą do szczęśliwszych czasów I dumał, marzył o swojej krainie.”

Tak zaczęła się snuć sielanka, której bohaterem miał być młodzieniec — Pan Tadeusz i jego ukochana — niewianna, czysta i naiwna Zosia. Dzieje dwójki serc — na tle kraju, gdzie się „czesto płacze, lecz nigdy nie zgrzyta” — to była ucieczka poety przed bolem rzeczywistości. Poruszał często ten temat w rozmowach z przyjaciółmi i w listach do nich pisanych. Tworzyła się pogodna, polska idylla — coś w rodzaju: „Hermana i Doroty” Goethego.

Bolesnej i rozpaczliwej teraźniejszości nie sposób się było jednak obronić. Wcisnęła się ona dźwiękami i oknami w dom poety, wszystkim porwał w kręgu a z krwiał — w serce. Choć pierwotnie chciał Mickiewicz — według własnych słów —

„jako ptak małego lotu

Pominać strefy ulew i grzmotu

I szukać tylko cienia i pogody”;

zmienił ten zamiar w czasie pisania poematu. Z sielanki, która miała być ukojeniem własnego serca, poety — powstał poemat narodowy, który miał służyć ku pokrzepieniu serc całego narodu.

Z innym celem tworzył poeta rozszerzonego „Pana Tadeusza”; nie, by dla siebie szukać pogody i cienia, lecz by wśród narodu „rozczulić rozpacz marmuru, z serc wieko pojąć kamienie i rozwiązać oczy „brzemienne żaniami”. W sielance miłosnej musiał obecnie zabrznieć ton narodowy, historyczny. Zaczepnął go poeta z niedawnej stosunkowo przeszłości, ze zdarzeń, które się „dobywały w Polsce przed dwudziestu kilku laty (w r. 1812). Legiony Dąbrowskiego i triumfalne walki Napoleona posłużyły za tło historyczne poematu. Wzbrał poeta ten temat, ponieważ nie był w stanie pisać o świętych wypadkach narodowych. Sam to wyznawał szczerze:

„O Matko Polsko! Ty tak świeżo w grobie
Złożona... Niema sił mówić o Tobie.”

Czasz napoleońskie znał poeta dobrze — i z autopsji, bo sam jako 14 letni chłopiec był nocnym świadkiem zwycięskiego wkroczenia Napoleona do Wil-

na i z opowiadań, które się musiały objąć o jego młode uszy. Dla osoby wielkiego cesarza Francji żywił zresztą Mickiewicz przez całe życie uczucie specyficznego polskiego entuzjazmu i uwielbienia. Obranie tej enki historycznej nie psuło w niczem pierwotnego założenia poematu, bo mógł się poeta śmiało coinać myślą — w kraj swojej własnej przeszłości, w kraj dziecinstwa. Miało to być duchowym lekarstwem nie tylko dla niego samego, lecz dla całego społeczeństwa, bo:

„Dziś dla nas, w świecie nieproszonych gości,

W całej przeszłości i całej przyszłości,
Jedna już tylko jest kraina taka.

W której jest trochę szczęścia dla Polaka.

Kraj lat dziecinnych. On zawsze zostanie Święty i czysty, jak pierwsze kochanie. Nie zaburzony błędów przypominaniem. Nie podkopany nadziei złudzeniem. Ani zmieniony wypadków strumieniem.”

Zdarzenia historyczne spłoty się w jednolitą całość z dziełami serc bohaterów „P. Tadeusza”. Nie przestał jednak poeta na odtworzeniu przeszłości, na wstępu historycznym. Przeprowadził w swoim poemacie myśl o znaczeniu narodowym, dał mu filozofię — pełnej parcia i poświęcenia służby dla Ojczyzny, uosobionej w postaci ks. Robaka.

niewiele wiedział, jakiej to miary człowiek „ów Traugutt, dymisjonowany podpułkownik saperów wojsk rosyjskich właściciel ziemski z powiatu kobryńskiego, gubernji grodzieńskiej.” Bez wrażeń przeszła wieść o „rzybiu Traugutta do Warszawy. Pozbawiony ubrania, w którym się mógł pokazać na ulicy, bo przybył prosto z szeregów powstańców, musiał Traugutt z konicznością przez kilka dni pozostać w hotelu. Pozostawion sam sobie, — po arszowaniu swego towarzysza Koscickiego, który miał mu ułatwić zetknięcie się z organizacją, nie znalazł Traugutt żadnych dróg do wydziału wojny. Znalazł je dopiero przez przypadkowe poznanie Marijana Dubieckiego, autora wspomnianej pracy o Traugucie.

Po spędzeniu poranku na modłtwie w kościele Kapucynów, w kłipyckiej, gdzie miał się serce Jana III, po spowiedzi i komunji, udał się Traugutt do wydziału wojny. Wrażenie, jakie osoba swoją wywołał, było o wiele większe, od tego, jakie wywarła wieść o pojawieniu się jego w Warszawie. Zaimponował swym rozumem i spokojnym sądem, a prztem swem wojskowym wykształceniem, które o prawie żaden członek ówczesnego Rządu Narodowego nie posiadał. W stoniu generała wysłano go zaręcznie celem ilustracji tamtejszych agentur powstańców.

Z misji wywiązywał się Traugutt bardzo sumiennie i dobrze. zdv namie doszły go rozkazy, wzywające do powrotu do kraju. W Warszawie i całym kraju szerzył się terror rosyjski, na Litwie srożył się Murawiew-Wieszatiel. Tymczasem zamłask konsolidacji władz powstańczej — następowo ciężkie iże osłabianie przez przewroty w tonie rządu. Wre „nioww przewrót donrawadził wkończ do steru ludzi, którzy znali pod nazwą „czerwonych” — wojować poczęli zamachami i bombami, — Traugutt wróciwszy z zagranicy dnia 10 października 1863, był już wewnątrznie zdecydowany na objęcie kierownictwa powstania. Dawniej już przele doszedł do przeświadczenia, że „po lasach Poleśa może chodzić kto inny”. Dnia 17 października nastąpiło objęcie przez Traugutta faktycznej dyktatury nad powstaniem, choć formalnie Traugutt dyktatorem nie był i ani razu tego tytułu nie użył. Nazwa dyktatora należał się jednak Trauguttowi zupełnie słusnie, bo od 17 października 1863 do 10 kwietnia 1864 sprawował władzę sam. Nie zważał żadnego „kolei radzaczego”. Dowódcy oddziałów powstańców mieli się zwracać bezpośrednio do niego, ani jeden ze straconych razem z Trauguttem ludzi nie był członkiem Rządu Narodowego, bo go Traugutt nie utworzył. Byli to ledwie jego współpracownicy na poszczególnych placówkach. To „skłonienie władzy w roku ledwie członka wywołało wielkie wrażenie w szereżach powstańców i podniosło ducha. Szereż organizacji powstańczej ujął Traugutt łażną i umiełną dłoń. Dobrał sobie odpowiedzialnych ludzi na starwiskach kierulacych, wprowadził wszędzie ład, systematyczność i dys-

Gawędy i refleksje.

Duch ksiąźki. — Mowa ojczysta. — Przebudzenie serce i myśli. — Orawlicy. Ks. Ferd. Machay. — Droga do Polski. Honorni Orawlicy.

Są ksiąźki, o wartości których mówi nam samo nazwisko autora. Wiemy, że należą czytać wszystko, co wyszło z pod pióra Sienkiewicza, Reymonta, Sieroszewskiego, czy J. Kaden-Bandrowskiego i tylu innych. Są ksiąźki które w wartości poznajemy z ich treści wewnętrznej, idei, względnie stylu, jednym słowem na podstawie ducha daną ksiąźki. Przeważnie jednak o tym duchu daną ksiąźki decydują jakieś większe lub mniejsze wartości artystyczne, edyż szukamy w nich pewnego zadowolenia i zaspokojenia naszych potrzeb duchowych, uczuć estetycznych itp., wzdądnę dążyć do obudzenia i spoterowania drogą lektury, szlachetniejszych uczuć i porwywów.

Ale są jeszcze ksiąźki, w których wartość, znaczenia i powodzo-

Kronika kulturalna.

Maria Huebnerowa jako „Pani Dulska” w Teatrze Polskim w Warszawie. Na występy gościnne do Teatru Polskiego zjechała znakomita artystka czeska p. Maria Huebnerowa. Przejawia wielki talent p. Huebnerowej ukazał się w niezrównanej grze w „Moralność Pani Dulskiej” Zapolskiej, stwarzając swoisty typ Dulskiej. Cała „Dulscyzna” — jeśli można się tak wyrazić — przejawiała się w Huebnerowej, od niskich instynktów skąpstwa i codziennego użytku, do dobromyślności i moralności podłoża politycznego i szdera aż do iscie kolego przypowiadania wobec dzieci i uczucia miłości (według rozumienia Dulskiej).

Cała te game kry odwzorzyła nam artystyczność. Drugi akt dał wspaniałe pole do popisu p. Huebnerowej, jej wówczas i głębokiej grze. Huebnerowa — Dulska daleka jest od komizmu, unika momentów może efektownych, ale z farsy wziętych: „Pani Dulska” w kreacji p. H. — to typ swoistej macierzyńskiej miłości, choć w życiu codziennym opryskliwy, nieznośny.

Wielka zasługa Dyrektora Teatru Polskiego znowił stara a przecież ciężkie aktualna „Moralność Pani Dulskiej”, szkoda tylko, że psia aktualność sztuki staromodne kostiumy kobiet i podotków. Ale godna już podkreślenia jest zasługa, że umożliwiono polskiej publiczności zachwycać się wielkim talentem gościa z Prazi.

Czwarkowy występ i kreacja „Pani Dulskiej” przez p. Marię Huebnerową — przyjęła publiczność z b. rzadko spotykanym u nas zachwycim. Spontaniczny entuzjazm od pojawienia się artyst-

ki w i. akcie aż do ostatniej sceny. Kiedy „Dulska” po pracy psychicznej — wraca do szarym życia — przedwiał się stale. Zwinał Art. Scen. Polskich złożył artystyce-koleżance kwiaty i słowa uznania dla talentu niepodważnego, a publiczność żywołowo oklaskiwała i wywoływała gościa wielokrotnie. Artystka głęboko wzruszona dziękowała se łzami w oczach.

Wład Mickiewiczowski w Paryżu. W roku przyszłym — jak wiadomo — ma stanąć w Paryżu, na placu Alma, pomnik Adama Mickiewicza. W dniu odsłonięcia pomnika, we wszystkich szkółach francuskich jedną lekcją zostanie poświęconą Mickiewiczowi. W Paryżu utworzono już komitet, która opracowała program akcji, mającej stworzyć uroczystości odsłonięcia pomnika. Do komisji tej wchodzi Antoni Potocki, jako przewodniczący, prof. Zaleski, Cezary Jelent, Woronicki, Danysz i inni. Akcja komisji: rozwinię se głównie na polu wydawniczo-propagandowym. Mają być wydane złote myśli z dzieł Mickiewicza oraz jego wykłady w College de France. Naddo będzie wydana specjalna praca pod tyt. „Mickiewicz w Francia”.

Nagrody dla M. Fronka. W celu uczczenia zasług położonych dla dobra Sceny Narodowej, zarząd miasta zaproponował przyznać Mieczysławowi Fronkowi nagrodę w wysokości 15.000 zł oraz wyznaczyć 3.500 zł, na ustalenie biustu artysty w gmachu Teatru Narodowego.

Wniosek ten został przez komisję finansowo-budżetową rady miejskiej przyjęty niezawodnie uchwała go również plenum rady miejskiej.

Audycje radiostacji wileńskiej w językach litewskim i białoruskim.

Wychodząc z założenia, iż radio winno swój dobroczynny wpływ wywierać na wszystkie bez różnicy i że falami eteru płynąc winne świadczyć o kulturze i tolerancji polskiej wszędzie i do wszystkich, Polskie Radio w Wilnie wprowadziło i siebie odczyty i pogadanki oraz koncerty dla Białorusinów i Litwinów w ich rodzimym języku. Działem litewskim kieruje p. Bohdan Kościalko-

wski, działem białoruskim kieruje profesor seminarjum państwowego w Wilnie p. Zygmunt Abramowicz.

Hotel Savoy
Katowice
Telefon 474 i 475 8702
Przy hotelu restauracja i winiarnia

plnie. Oddat żaden z dowódców nie mógł „rozpuszczać” swoich oddziałów, które dotychczas zależne były od jego woli i chęci. Sprawy powstania starał się pchnąć Traugutt na realne tory — przez reorganizację oddziałów powstańczej i zamienienie partyzantki w regularną wojnę, przez wykonanie dekretu o uwłaszczeniu chłopów i przyciągnięcie mas do powstania. Czynił też starania o pożyczkę zagraniczną i interwencję Europy na rzecz ruchu. Niestety, usilowania te albo zawiodły w zupełności, albo poczynione były — zapóźno. Doszła do skutku reorganizacja oddziałów powstańczych, przyczem nieocenione usługi oddał jeden z najdzielniejszych dowódców odd. Hanka-Bosak, ale w praktyce nie można było tej już wykonać.

Dnia 10 kwietnia 1864 — z chwilą przestawiania Traugutta na powstania był przyrzeczony. Dnia 5 sierpnia został dyktator stracony.

Bohaterska, a cicha i skromna postać dyktatora powstania styczniowego czeka na swego poete, któryby mógł oddać jej wielkość tak, jak odwzorzył Wyspiański wielkość „Nocy Listopadowej”. Jest to postać wielka i nieprzełknięta, posiadająca w swej duszy wiele ciekawych momentów, choć — i dla współczesnych — napozór mało wyrazista i nieefektywna. Ale to tylko pozor, który okrywał bogata i wartościowa treść psychiczną. Jako dyktator powstania robił Traugutt bardzo wiele i za wielu. Nie zdołał robić za wszystkich. Przybył — na kierownictwo stanowisko — za późno, Kto wie, iak wyadnyby losy powstania, gdyby był nim Traugutt kierował od początku. Trzeźwość i logika połączone z zdolnością opanowania wielkimi, napozór romantycznymi ideami, wola, stanowczość i szybkość decyzji, nie cofanie się przed odpowiedzią „nie” — towarzysząca mu do końca wiara — czyniły też człowieka ledwiego na wodza. Niestety został nim w chwili, edy już prawie nie było armii, która miał dowodzić. Mimo to swa półroczna działalność zrobił dla honoru narodu i jego przyszłości bardzo wiele: „bez udziału postaci tej nodniosiel, a czystej oprócz „tymu niejedyn srom użerzbyby prawdopodobnie w „tlowy narsze, w codzienne powstania. Od anarchii, któraby mogła podnieść sztandar swój sromotny — w dniach zamkowych walke — praca i ofiarność Traugutta ocaliły nas.”

„Pamiętnik” zatytułowany „Meie droga do Polski”. Wszędzie znaleźć się winna ta ksiąźka, a szczerza spoowiedź serca wielkiego patrioty orawiaka, wybitnego działacza, który wielkie połozę; zasługi okolo uzruntowania polskości na Orawie i przyłączenia tych ziem do macierzy polskiej. Wiadomo bowiem, że na kilkanaście lat przed wojna, proces zabijania polskiego sumienia i przekonań, już w dzieciach odbywał się na naszych ziemiach z podziwu godną szybkością i łatwością. Co prawda, żyła już wtedy wśród ludności nietylko naszej, ale i słowackiej świadomość polskości naszych wiosek, n’estety nie uświadamiona.

To b’dzie świadomości przynależności do wielkiego narodu polskiego zaczęło się niestety dość późno, a dopiero wielka woma otwarła wszystkim szeroko oczy, choć na Orawie „uświadomienie naszego ludu nie tylko „nie poszło na przód, ale w znacznej części nawet śladu zatarło dawną pracę”. Rok 1918, konferencje, komisje, plebiscyt i aglacja — to wszystko urzeczywiotnia nam o’rom prac włożonej dla dobra Słpiszu i Orawy. Mówi o tem także i wspomnienie z

Wśród naszych wydawnictw.

Przyroda i technika, czasopiśmo poświęcone popularyzowaniu ruchu przyrodniczego i technicznego wydawane przez Pol. Tow. Przyrodn. im. Kopernika we Lwowie.

Ostatni numer (10) tego czasopiśma poświęconego szerzeniu wiadomości i zapłowania do nauk przyrodniczych i ich praktycznego zastosowania przynosi w dziale artykułów rozprawę dr. W. Morzowskiego: O zachęcaniu, w której autor przedstawia ostatni stan wiadomości o tej niezwykle ważnej i ciekawej grupie ciał chemicznych, A. Karpowicz w artykule p. t. „Promieniowanie” zaznajamia czytelnika z rolą i zastosowaniem tego ważnego i interesującego rodzaju promieniowania. Inż. M. Czerwiński przedstawia w artykule p. t. „Zastosowanie wody w starożytności” szereg urządzeń wodnych starożytnego Egiptu i Rzymu. W dalszych częściach numeru pomieszczone notatki o znakomitym chemiku francuskim Bertholocie z okazji 100-letniej jaty urodzin.

W rubryce: Postępy wiedzy zamiełymy szereg aktualnych wiadomości o najciekawszych zagadnieniach naukowych, jak np. Sprawozdanie z sensacyjnych badań nad położeniem Troi i Atlantyd, notatki o znaczeniu planu słonecznych dla magnetyzmu ziemskiego i w. in.

Zeszyt uzupełnia szereg dalszych wiadomości o ruchu naukowym, przegląd ostatnich wydawnictw i Słowniczek, podający przystępne wyjaśnienie terminów naukowych.

Kwartalnik historyczny, organ Polskiego Towarzystwa Historycznego, T. XII, zeszyt 3/4 z rok 1927 wyszedł we Lwowie i zawiera następujące rozprawy: Fryderyk Panec: Początki Litwy (wykład wstępny na Uniwersytecie Jaxiellońskim o najdawniejszych dziełach ludu i państwa litewskiego), Jadwiga Lechka: Pisma polityczne z czasów przedstoinności bezkrólowia (autorka omawia ogromny materiał zawarty w broszurach polemicznych w czasie walki między obozem Stanisława Leszczyńskiego a ostatniemu Sasa, w którym kilkukrotnie wyrażał pomysł reformy urzędowania i wojska późniejsi), Karol Baderick: Zaginione księgi średnio-wieczne ksiąg miejskich wraz z apłem odczytania księgi rachunkowej z lat 1414—1459 zaginionej w XIX w.), Rozprawa ta wyszła w uzupełnieniu odbitce nakładem m. Lwowa. Na zeszyt składają się w ciągu dalszymy recenzje o sprawozdaniu, polemika prof. Czulk’a i prof. Bu’ka w sprawie naroku, bibliografia historii Starożytnego Wschodu, (Stefan Przeworski) i historii polszelnej (Karol Małczyński) oraz kronika naukowa. Cena zeszytu 10 zł, członkowie otrzymują bezpłatnie.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej?

Myśli.

Rocznie świecić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanawianiem nowych czynów. (Józef Piłsudski).

Z wszelkimi intrygantami i wichrzycielami należy postępować z nieubliżającą surowością, edyż oni, jako święci są gorszymi nieprzyjacielami kraju niż Moskale i Niemcy. Matych rzecz ni nosić, a zło niszczyć w samym zarobku, by nie miało czasu siły nabrać, bo totem będzie trudniej. Pamiętajcie na to: to walka nie ze stroniotnictwem, ale z najobrzydliwszą frakcją, która swoja własna korzyść i zaspokojenie niepowściągliwej ambicji, wyżej nad dobro ojczyzny przenosi. Używajmy tego ostatniego za maskę do przenawadzania swych planów. (Romuald Traugutt).

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 18. stycznia 1928 r.

Mia Dabrowska. Walne zebranie młodzieży żeńskiej i żeńskiej przy tow. gimn. Sokół odbędzie się o godzinie 4 po poł. w Domu Związko- wym.

Dnia 22. stycznia.

Hajduki Nowa. Zebranie wszystkich towa- rzystw polskich odbędzie się dnia 22. bm. w sal. p Gerlinga o godzinie 5 po południu.

Rybnik. Związek Powst. Śl. uch. grupa gli- wicko-toszecka w Rybniku - Parusowiczach zwołuje o godzinie 3 po południu w lokalu p. Prosa swoje doroczne walne zebranie. Wybór nowego zarządu. Obowiązkiem każdego członka jest, stawić się punktualnie.

Król Huta. Zabawa z kolendą Zw. Powst. Śl. grupa uch. zabraska w Domu Polskim w Kr. Hucie. Wykład z powodu przypadającej 65- letniej rocznicy powstania styczniowego.

Z życia towarzystw.

Związek Powstańców Śląskich.

Król Huta. W niedzielę, 1. bm. odbyło się miesięczne zebranie Uch. grupy zabrskiej Zw. Powst. Śl. w Domu Polskim. Zebranie zajął prezes grupy hasłem „Cześć Ojczyźnie”. Po odcy- taniu porządku dziennego i protokołu udzielono głosu p. Gawłkowi, naucz. szkoły powszecznej w Rudzie. P. Gawłk wywodził referat, którego tematem było powstanie styczniowe. P. przez Ligęza przypominał zebraniem, jako uczestnikom Polakom o wyborach do izb prawodawczych, za- znacając przy tem, że obowiązek każdego powstającego Śląskiego, jako dobrego Polaka, jest popieranie bloku Polskiego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Przystąpiono do okólników i komunikatów, wydanych przez Zarząd Główny.

Sekretariat Generalny Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pra- cy komunikuje. że biura Głównego Komitetu Wyborczego oraz Sekretariatu Generalnego N. Chr. Zjed. Pracy mieszczą się w Katowicach przy ulicy Stawowej 14, i p. I są czynne codziennie w godz. 9—14 i od 17—20, tele- fon 4-23. Wszelką korespondencję do N. Ch. Z. P. należy kierować pod wy- wyższym adresem.

Potem wybrano komitet zabawowy. Zaba- wa odbędzie się 22. bm. Po załatwieniu spraw formalnych grupy, zamknął zebranie p. prezes hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

Związek Inwalidów Wojennych.

Katowice. W dniu 7. bm. urządził zarząd Katowicki Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Katowicach gwiadzkę dla swych biednych człon- ków. W sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. zebrało się około 450 członków. Ze- ranych powitał przew. p. Kubica. Uroczystość powyższą zaszczepił swą obecnością ks. dr. ka- nonik Szramek, wypowiadając kilka serdecznych słów do zebranych, łamiąc się z nimi opłakił, przy śpiewie kolendy. Podczas wspólnej her- bakki, dzieci deklamowały okolicznościowe wiersze, a dla urozmaicenia urządzono bezpłatną lot- terję. Przy końcu uroczystości obdarzono wszyst- kich obecnych artykułami spożywczymi, jak cu- krem, kawą, ryżem, grysiem, grochem i t. p. Gwiadzkę urządził zarząd z funduszu własnych, jakoteż ze zbiórki, darów kupaństwa i przemysłu polskiego. Na specjalne podziękowanie zasłuży- ła fabryka chemiczna w Poznaniu, która, jak to czyni rok rocznie, przesyłała znaczny podarek ze swych wyrobów.

Tow. Polek.

Wielkie Hajduki. Dnia 12. I. br. odbyło się miesięczne zebranie Tow. Polek w Wielkich Haj- dukach przy szczerline wypełnionej sali K. Domu

Związkowego. Przewodniczącą p. Hanłowa po- zaganię, życzyła wszystkim członkiniom szcze- śliwego Nowego Roku z apelem, by Polki nadal pracowały na chwałę Boga i pożytek Ojczyzny. Po odpiewaniu przez wszystkich kolendy „Medycy święta monarchowie” przeczytała sek- retarka p. Szukowa protokół z ostatniego zebra- nia, który bez poprawki przyjęto. Następnie zareferowała p. przewodnicząca o założeniu kół- ka „Młodych Polek”, prosząc wszystkie matki- Polki, żeby córki w wieku od 15 roku życia wpi- sywały. Na końcu wygłosiła nauczycielka p. Sowińska pouczający referat o powinnościach każdej Polki w czasie przedwyborczym i pod- czas wyborów. W wolnych głosach przemawia- ła p. Hulinowa, P. Pacynowa, ona wiała gwiazd- kę, która odbędzie się we wtorek, dnia 17. bm. i serdecznie wszystkie członkinie zapraszała. Ze- branie zakończono odpiewaniem „Roty”.

Głód - bieda - nędza!
czeka każdego, kto nie uwzględni
w pierwszym rzędzie
wyrobów krajowych!
bo pomnaża biedę w kraju!

Z ruchu wydawniczego.

Księga Adresowa Polski.

W tych dniach ukazała się z druku wielka Księga Adresowa Polski wraz z w. m. Odań- skiem, dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rol- nictwa.

Księga ta, ukazująca się po raz drugi w Pol- sce, zawiera około miliona adresów przemysło- wych, handlowych, sfer ziemiańskich etc oraz adresy przedstawicieli polskich zawodów w ka- żdej wymienionej w księdze miejscowości. Oprócz tego księga zawiera w dziale adresowym opi- soko 40.000 miejscowości, z dokładnym podan- niem przynależności powiatowej, gminnej, sado- wej, pocztowej etc. oraz podaje najbliższe sta- cje kolejowe, ilość ludności, charakterystykę miejscowego przemysłu i handlu itp.

W dziale branżowym wymienione są wszyst- kie istniejące zakłady przemysłowe i handlowe. Dział ogólny zawiera charakterystykę polskie- go życia gospodarczego, ważniejsze dane, doty- czące ustroju państwa, szczegółowe informacje podatkowe, przewozowe, celne, taryfowe etc.

Księga jest niezastąpionym informatorem dla każdego kupca i przemysłowca, a wartość jej ocenić już nasz świat gospodarczy przy szeszo- rocznym wydaniu, rozkupiając cały nakład w ci- ągu kilku miesięcy.

Księga wyszła nakładem Tow. Reklam. Mię- dzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse.

Odpowiedzi redakcji.

Konkroczka Marijska Młodzieńców w De- blinie. Historia sprawy i jej dalszy przebieg nie- znany nam, wobec tego nadsyłane notki zamie- ścić nie możemy. Prosimy o osobiste pofatoga- wanie się do redakcji dla dokładnego zapoznan- ia z ośmioma sprawami.

P. Antoni Rusek, Czervionka. Spóźniłeś się — nie możemy umieścić.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 5. VII. 27. 21. XI. 27 i 10. XII. 27, został z dniem 12 stycznia b. r. uruchomiony

Wolny Skład Soli

ne Województwo Śląskie
z siedzibą w Szopienicach
przy ulicy Szkolnej 13-15 — Telef. nr. 41.

Sprzedaje wszelkie gatunki soli na rachunek Biura sprze- dazy soli w Wąsławie po cenie monopolowej, ustalonej przez Min. Skarbu tylko za gotówkę w następujący sposób;

Sól jadalną z każdego gatunku sprzedaje Wolny skład wy- łącznie dla koncesjonowanych hurtowników soli, u których to zaopatrywać się mają drobni sprzedawcy również za gotówkę z opustem 8%.

Sól bledką, mieloną, jakoteż sól przemysłową odpowiednio składową, może nabywać każdy w dostatecznej ilości bez żadnych ograniczeń wprost w Wolnym Składzie soli w Szopienicach, gdyż sprzedaż tej soli jest handlem wolnym.

Zamówienia skutecznie należy w Wolnym składzie soli w Szopienicach.

Licytacja przymusowa

W czwartek, dnia 19 stycznia 1928 r. o godz. 12 w południe, będą sprzedawali w Katowicach w Sądzie Powiatowym (w komorze) przy ulicy Miłto- wskiej publicznie najwięcej dającym za gotówkę: 1 samochód osobowy „Phaonem”, 1 maszynę do szycia, 1 pianino i różne ubrania. 120

Wróbel, komornik sądowy.

Ogłoszenie.

Inkasent i czekownik Powszechno-Miejscowej Kasy Chorych na powiat pszczyński w Pszczy- nie p. Jan Frich z Pszczyzny wystąpił ze służby z dniem 12. stycznia 1928 roku.

Legitymacje wydana p. Frachowi, która go u- poważnia do łączenia składek i innych pretensyj tutejszej Kasy z dniem 12. stycznia unieważnia się.

Zarząd

Powszechno-Miejscowej Kasy Chorych na po- wiat Pszczyński.
(—) Wla t r. przewodniczący.

Retuszera

rysownika na stałą posadę poszukuje i uprasza o piśmienne zgłoszenia

Drukarnia św. Wojciecha T. z o. p.
65a72 **Poznań**

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
KOWALSKINA
USUWA NAJŚILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„A.P. KOWALSKI” WARSZAWA.

Banku Ludowego w Katowicach
przy ulicy Kościuszki 16
który przyjmuje wkłady począwszy od jednego zł

Wypożyczalnia
kostjumów teatralnych i masek balowych
Gatulska
Katowice, ul. Młyńska 13
vis a vis młyn.

Licytacja.
Dnia 19. stycznia 1928 roku o godzinie 10. ul. Stawackiej 37, pokój Nr. 15 (II. p.) sprzedane zostaną 2 maszyny do szycia szwejskie, 1 moto- cykl i drobna biżuteria.
O godzinie 11.30, ul. Zabraska 12 sprzedane zostaną 2 konie, 2 platformy, 1 motor elektrycz- ny, 2 maszyny do kratowania tkanin, 8 beczek, 1 bufel, 1 biurko z krzesłem, 2 lustra z podstawką, 2 walizki, 2 lampy wiszące, 7 par fraków do okien, 2 obrazy, 1 stół okrągły, 1 kanapa.
Urząd Skarbowy I.
(—) Nawrocki.

P. Kaminski, Królewska Huta
ul. Wolności, narożnik Sienkiewicza 2047
Wielki skład konfekcji
Pierwszorządny dział miarowy

Instytut Stenograficzny
Wl. Chrapusty Katowice
prowadzi stale
Kursy stenografii polskiej i niemieckiej.
Dokształcanie w językach, korespondencji tudzież pisania na maszynach. 15
Sekretariat Instytutu Stenograficznego, Francuska 17.

Dom z sklepem
ogrodem owocowym, stałą i wozownią jest do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” pod M. D.

Najkorzystniejszy zakup
MEBLE
wszelkiego rodzaju tylko w firmie

KAROL CHRUSZCZ
Katowice, ul. Kościuszki 13. - Tel. 1170.
Za gotówkę i na raty.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „Polska Zachodnia”

Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub lego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nekrologi tylko w tekście. Ogłoszenia drob- ne za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł. Ogłoszenia zagra- niczne o 50 proc. droższe. — **Dla zarzontowania** Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzien- niku podamy, iż jeden m/m oznacza wysokość ogłoszenia w m/m, że następnie tam nasz w cze- ści ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwoma tamom pozatekstowym, tj. 70 m/m. — Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. **Rechniki nasze są płatne i za- skarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonym w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wyd.**

Gmina Izraelicka Katowice.

Dotyczy podatku wyznaniowego na rok 1928

Podatnikom naszej Gminy, przypomi- namy, że termin do wpłacenia **zaliczek podatkowej** upływa z dniem **20 stycznia b. r.** a do złożenia fasyj podatkowych z dnia **31 stycznia b. r.**
Zwierzchność Gminy Izraelickiej.
Bruno Altmann. 121

Restauracja „Przedrój Piłznerski”
(Pilsner Urquell)
Katowice, ulica Warszawska 6.
W czwartek, dnia 19 stycznia 1928 r.
Wielki wyszynk piwa czarnego (Bockbier)
połączony z zabawą muzyczną i tańcami.
Bogato zaopatrzona karta potraw jak i dobrze legnowane piwa.
Uprzejmie zaprasza
G. Feltl.

Kil u b wateli poszukuje
pożyczki
na pierwszą hipotecę na realność i gruntowa Zgłoszenia pod szyfrą **K. B. K.** do Administracji „Polski Zachodniej.” 11

Unieważniam
zgubione papiery wojskowe, wystawione przez p. K. U. Katowice na nazwisko Hoffmann Władysław.

Unieważniam
kartę zwolnienia z wojska na nazwisko Spalek Karol, wystawioną przez P. K. U. Katowice.

Obelge
rzuconą na P. Mateusza Angutskiego wolię i przepaszam
Agnieszka Jaśnik, Król. Huta.

Obelge
rzuconą przezw. p. Pietruszczyk Wal. odwoły- 11
i przepaszam.
Przedziding Franc. Nowa Wies.

Frak z białą kamizelką
na szczuplejszą figurę 1,73 m, sprzedana lub zamienić na dobrą gitarę. Oferty skła- 11
dać pod W. K. do Adm. „Polski Zachodniej.”